

Sygn. akt III KK 167/15

POSTANOWIENIE

Dnia 16 czerwca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 16 czerwca 2015 r.,
sprawy **D. K.**,
skazanego z art. 279 § 1 k.k.,
z powodu kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego,
od wyroku Sądu Okręgowego w Z.,
z dnia 18 września 2014 r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w H.,
z dnia 30 października 2013 r.,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację, jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego**
i poniesionymi w jego toku wydatkami obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w H. z dnia 30 października 2013 roku, D. K. został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 279 § 1 k.k., za które wymierzono mu karę roku pozbawienia wolności.

Sąd Okręgowy w Z., po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego, wyrokiem z dnia 18 września 2014 roku, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w . z dnia 18 września 2014 roku wniósł obrońca skazanego D. K., który zaskarżając ww. wyrok w całości na korzyść skazanego zarzucił obrazę przepisów postępowania tj. art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k.

W konkluzji obrońca skazanego wniósł „o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania”.

Prokurator Prokuratury Okrękowej w pisemnej odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego D. K. wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym, uzasadniającym jej oddalenie w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Przede wszystkim stwierdzić należy, że wywiedzione przez obrońcę skazanego w kasacji zarzuty stanowią w zasadzie powielenie zarzutów apelacyjnych zawartych w pkt II i III jego apelacji. Były one zatem przedmiotem kontroli instancyjnej, której dokonał Sąd Okręgowy. Z treści pisemnych motywów wyroku tego Sądu wynika zaś, że zostały właściwie rozpoznane i omówione.

Kierunek wywiedzionej skargi kasacyjnej czyni koniecznym przypomnienie, że wysunięcie zarzutów tej samej treści w kasacji narusza zasady procedury karnej, gdyż zmierza w istocie do ponowienia kontroli odwoławczej wyroku. Traktuje się tym samym postępowanie kasacyjne jak trzecią instancję, czego przecież Kodeks postępowania karnego nie przewiduje. W myśl art. 519 k.p.k. kasacja przysługuje od wyroku sądu odwoławczego i może być wniesiona z powodu uchybień, którymi obciążony jest tenże wyrok (art. 523 § 1 k.p.k.). Podniesione zarzuty muszą więc mieć charakter kasacyjny, co oznacza, że powinny wskazywać na uchybienia wymienione w art. 439 k.p.k. lub na inne rażące naruszenia prawa materialnego lub procesowego, jeżeli mogły one mieć istotny wpływ na treść wyroku sądu odwoławczego.

Po tych uwagach stwierdzić należy, że lektura wywiedzionej przez obrońcę skazanego D. K. kasacji prowadzi do wniosku, iż w tym nadzwyczajnym środku zaskarżenia w istocie rzeczy zakwestionowano ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji, które następnie zostały zaaprobowane przez Sąd odwoławczy. Wydaje się wręcz, że skarżący chciałby spowodować ponowną weryfikację

poprawności zapadłych w sądach obydwu instancji orzeczeń poprzez ponowienie kontroli apelacyjnej, a przecież nie ulega wątpliwości – o czym była mowa powyżej – że nie temu kasacja służy i nie takie są jej cele.

Przechodząc do zagadnień bardziej szczegółowych wskazać należy, że Sąd Okręgowy przedstawił w uzasadnieniu swojego orzeczenia okoliczności, które uzasadniają trafność zapadłego przed Sądem I instancji wyroku, nie czyniąc przy tym żadnych nowych ustaleń faktycznych. Przesądza to o bezzasadności zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k., który może być bezpośrednio stawiany wyrokowi sądu odwoławczego tylko wtedy, gdy sąd ten dokonał samodzielnie oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, odmiennie aniżeli uczynił to sąd I instancji albo też przeprowadził nowe dowody w postępowaniu odwoławczym, których następnie dokonał oceny wbrew zasadom określonym w art. 7 k.p.k., co w realiach niniejszej sprawy nie miało miejsca. Sąd odwoławczy uzupełnił co prawda postępowanie dowodowe dopuszczając dowód z uzupełniających zeznań pokrzywdzonej G. K., a także z zeznań świadka A. G., ale na ich podstawie zweryfikował jedynie konsekwentnie podawaną przez pokrzywdzoną okoliczność, że moskitiera w dniu zdarzenia była zaczepiona na oknie stanowiącego jej własność budynku mieszkalnego (*k. 152v-153*). Tym samym odnosząc się do argumentów obrońcy zmierzających do wykazania, że D. K. popełnił występki z art. 278 § 1 k.k., a nie z art. 279 § 1 k.k. odesłać należy skarżącego do wskazanych wyżej kart pisemnych motywów wyroku Sądu Okręgowego, na których w jasny i przekonujący sposób odniesiono się do tej kwestii i w efekcie trafnie uznano, iż twierdzenie o dokonaniu jedynie kradzieży, a nie kradzieży z włamaniem, stanowi wyłącznie przyjętą na potrzeby niniejszego postępowania linię obrony.

Tożsama argumentacja przesądza o bezzasadności zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k., przy czym przypomnieć należy, że dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób odmienny od oczekiwań stron procesowych nie stanowi naruszenia tego przepisu. W sytuacji, gdy podstawę wyrokowania w instancji odwoławczej stanowił całokształt materiału dowodowego, tj. Sąd II instancji nie pominął żadnego z dowodów ujawnionych na rozprawie ani też nie oparł się na dowodzie, który nie został ujawniony na rozprawie, to czynienie zarzutu obrazy art. 410 k.p.k. jest bezzasadne. To zaś, że podstawę faktyczną

wyroku stanowiły dowody uznane przez sądy orzekające za wiarygodne, co jest przecież sprawą oczywistą, nie oznacza, że powołany przepis art. 410 k.p.k. został w jakikolwiek sposób obrażony. W tym kontekście, odnosząc się do argumentów kasacji, wskazać należy, że – jak przyjął Sąd Okręgowy – fakt braku śladów kryminalistycznych oraz nieodnalezienie moskitiery nie przeczy zeznaniom pokrzywdzonej.

Na marginesie wskazać należy, że w wywiedzionej skardze kasacyjnej nie podniesiono żadnego zarzutu mającego *stricte* kasacyjny charakter (w tym chociażby zarzutu naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.). Skoro zatem w kasacji nie zarzucono, aby Sąd odwoławczy nie rozpoznał należycie wniesionego zwykłego środka odwoławczego, pominął niektóre zarzuty albo też w swoim uzasadnieniu nie przedstawił w sposób rzeczowy i logiczny, dlaczego zarzuty i wnioski zawarte w apelacji uznał za niezasadne, to nie sposób oczekiwać, aby Sąd Najwyższy orzeczenie Sądu odwoławczego zdyskredytował.

W tym stanie rzeczy, Sąd Najwyższy uznał zarzuty skarżącego za bezzasadne w stopniu oczywistym i w konsekwencji orzekł, jak w części dyspozytywnej postanowienia, przy czym zwolnił skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego i poniesionymi w jego toku wydatkami obciążył Skarb Państwa.